

Z samotności – Krystyna Prońko

Z samotności
Tej największej,
Z której przyszedł człowiek,
Wymyślono ogień,
Koło oraz kości do gry
Z samotności tej,
Z której nikt nas dotąd
Nie uzdrowił
Ktoś w bezsenne noce,
Skomponował koncert,
Na milczące skrzypce,
Świt i łzy
Zbudowano piękny dom
Od piwnicy aż po strych,
W oknie stutysięczną noc
Kolorowa lampa łśni
A więc co sprawia, że
Nigdy nikt nie zapukał do drzwi
Z samotności
Od tej pierwszy raz
Przeżytej chwili
Było bliskie kino,
Jazz i pierwsze loty do gwiazd
Z samotności złej,
Zapisano już papieru tyle
Wciąż zmieniano stroje,
Było parę wojen,
Z samotności starszej niż ten świat
Zbudowano piękny dom
Od piwnicy aż po strych,
W oknie stutysięczną noc
Kolorowa lampa łśni
A więc co sprawia, że
Nigdy nikt nie zapukał do drzwi
Zbudowano piękny dom
Od piwnicy aż po strych,

w oknie stukającą noc
kolorowa lampa łśni
a więc co sprawia, że
nigdy nikt nie zapukał do drzwi
Zbudowano piękny dom
Od piwnicy aż po strych,
w oknie stukającą noc
kolorowa lampa łśni
a więc co sprawia, że
nigdy nikt nie zapukał do drzwi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych